

Okoliczny Element, Trzymaj si

To co trzyma mnie na ziemi to nie siła ciążenia
To siła, ktżra każe nam ścigać marzenia
Na siłę nie zmieniam co chwile sumienia
Choć chwile zwątpienia, wciąż żyje nadzieja
Trzymam się tego nie jak tonący brzytwy
Żyjąc tym wszystkim, lubiąc forsy przypływ
Swojej opcji bliski, opcji drosy, dissy
Opcji życie, boisko, studio, dom, syfilisy
To chłopcy z ulicy, podziemni jak głos z piwnicy
Te wszystkie chwile, może je ktoś policzy
Może ktoś przemilczy, nie będzie się chcił
Wiem skąd pochodzę, stąd mam ciało w bliznach
Nawet jak obczyzna skusi wrżcę tu
Mam swoich ludzi i miejsca, serce, duszę, mże;zg
I choć zostało paru z mojego super crew
Przykleiłem się tu, coś jak Superglue
Nie rapuję z clownami, nie handluję dragami
Ale takich typże;w znam co jak coś to się nie znamy
Znam zasady, gram dla zasady a nie dla sławy
Mam to w sercu, yo i nie daję rad, ja daję radę
Trzeba dalej iść i to prawda, trzymam się tego
Wciąż coś mże;wi mi, że wciąż
Ktoś mi talent dał, nie wiem kto, nikogo nie prosłem
Urodziłem się z flow, jestem raperem, będę, byż
Ciągle w tym samym miejscu, trochę już lat tu przeży
Ej, ja rap tu odkryłem i sam się grać nauczłem
Ze swoimi trzymam, trochę się crew nam skruszyło
Każdy poszedł swoją drogą, trochę lat nam
Pieniądze zmieniają ludzi, kobiety mężczyn
Ej nie chcę na stałe dupy, po co się męczyć
Ja mam cel i staram się nie trafić do celi
Mże;wią, oj, Ninja ty się nigdy nie zmienisz
Robię co trzeba jak Spike Lee
Idę tam gdzie niosą mnie moje Nike
Palę dobre blanty a nie fajki
Trzymam się choć myślisz, że utknąż
To nie walki, to wiara w siebie, wola walki
Z pola walki jak ze sceny zejść niepokonanym
Co dziś na oku mamy jutro znika jak omamy
Nikt nas nie ogra, to my system ogramy
Nadzieja ginie, wtedy umieramy